

Prawo naturalne.

Ponieważ w naszej Czytelni zaczynamy czytać i omawiać konstytucję RP, sensownym wydaje się być zrobienie wprowadzenia, czy też podanie paru informacji bazowych zanim do tego omawiania przystąpimy. Nie jest to całościowe omówienie tematu, lecz przynajmniej zasygnalizowanie kilku jego aspektów. Już w naszych wcześniejszych rozmowach pojawiał się termin „prawo naturalne”, który budzi zainteresowanie oraz jakby nadzieję, że tak rozumiane pojęcie prawa może być dla nas czymś korzystnym.

Prawo naturalne (*ius naturale*) to zbiór norm wynikający z natury ludzkiej, z samego istnienia człowieka, które jest niezbywalne i niezależne od instytucji państwowych. Prawo naturalne opiera się na założeniu, że człowiek posiadający rozum i wolę jest z natury dobry i przeznaczony jest do czynienia dobra. Jest to definicja zaczerpnięta z Wikipedii, nie oceniam czy 100% słuszna ale dla potrzeb tych rozważań przyjmijmy, że wystarczająca.

W dyskusji o rodzajach prawa często pada rozgraniczenie między prawem naturalnym a pozytywnym.

Definiuje się ową różnicę następująco:

- **Prawo naturalne:** jest to zbiór norm które obowiązują niezależnie od tego czy zostały potwierdzone i uznane przez władzę państwową. Ich źródłem jest wyznawany system wartości.
- **Prawo pozytywne:** to zbiór norm ustanowionych przez władzę publiczną, obowiązujących w danym państwie niezależnie od wartości wyznawanych przez ogół społeczeństwa.

1. Cechy charakterystyczne wyżej wymienionych stanowisk:

Według przedstawicieli szkoły naturalnej, prawo jest określoną wartością, wyraża odwieczne dążenie człowieka do dobra, sprawiedliwości i piękna.

Oprócz prawa pozytywnego istnieją normy moralne, zdaniem jednych ustanowione przez Boga, zdaniem innych - wynikające z ludzkiej natury lub zasad współżycia społecznego.

Moc wiążącą może mieć tylko norma zgodna z naturą ludzką i wartościami moralnymi społeczeństwa.

Zasady moralne powinny mieć pierwszeństwo przed literą prawa.

Do twórców i zwolenników koncepcji prawa naturalnego zalicza się m.in.: św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, H.Grotiusa, L. Fullera.

Dodałbym do tego jeszcze, że prawo naturalne odnosi się do relacji człowieka jako gatunku (bytu ziemskiego) z otoczeniem, na które składa się ogół zjawisk występujących w przyrodzie (ziemia, byty biologiczne, zjawiska przyrodnicze, itd.). Uwzględnia ono też aktualny stan zaawansowania cywilizacyjnego i świadomość, że prawo do czynienia sobie ziemi poddaną nie omija też konieczności chronienia przyrody (bez przekąsu!). Nie przesadzałbym również z uznaniem człowieka jako istoty z natury dobrej. Nie jest on również istotą złą; w każdym pojedynczym osobniku istnieje zarówno dobro jak i zło, w różnych proporcjach w zależności od sztuki ;).

W przeciwieństwie do prawa naturalnego – pozytywne zakłada całkowitą dowolność w ustanawianiu praw przez człowieka w oderwaniu od niepisanych zasad wynikających z natury człowieka i jego relacji ze środowiskiem. Oto co głoszą jego wyznawcy:

- prawo jest ściśle określone, sprowadza się do treści leksykalnej.
- zdecydowana większość pozytywistów sprzeciwia się ocenianiu prawa z punktu widzenia moralnego.
- prawo nie przestaje obowiązywać, gdy jest uznawane za niesprawiedliwe lub niemoralne. Norma prawna traci swą moc dopiero wtedy gdy uchyli ją kompetentny organ legislacyjny. Uznaje się jej ważność, nawet jeśli jest ona sprzeczna

z moralnością społeczeństwa - liczy się tylko zapis prawny.

- pozytywiści odrzucają zarzuty że podobne pojmowanie prawa może doprowadzić do uchwalenia prawa zbrodniczego. W demokratycznym państwie podobne niebezpieczeństwo prawie nie istnieje.

2. Prawo a moralność.

Stanowisko pierwsze:

- istnieją zachowania regulowane tylko przez normy moralne np.: *zakaz donosicielstwa*;
- niektóre zachowania są regulowane tylko przez normy prawne np.: *zasady podejmowania czynności prawnych*;
- do zachowań regulowanych zarówno przez prawo jak i moralność należy np.: *zakaz zabijania*

Stanowisko drugie:

- każde zachowanie regulowane przez prawo jest także regulowane przez moralność;
- zakaz czynności regulowanych przez prawo jest większy niż regulowanych przez moralność;

3. Ciekawe podejście do prawa zaprezentował niemiecki filozof i teoretyk prawa Gustaw Radbruch:

Przed II wojną światową był on zwolennikiem pozytywizmu prawniczego. Jednak doświadczenia wojny spowodowały, iż zmienił stanowisko. Sformułował wówczas tezę, że w sytuacji gdy prawo pozytywne narusza elementarne normy moralne, organy państwa nie muszą go stosować a obywatele nie są zobowiązani do jego przestrzegania. Jest to nazywane *Formułą Radbrucha*.

Gdybyśmy chcieli wyliczyć chociaż parę przykładów tego, co można nazwać prawem naturalnym, musielibyśmy się odnieść do relacji między człowiekiem a środowiskiem i powstałej w wyniku doświadczenia umiejętności przetrwania w środowisku. Hasło „dbaj o przyrodę” jak najbardziej tu pasuje. Również

relacje między ludźmi uczą pewnych niepisanych zasad, które wpływają na sens i jakość życia, podczas jeśli tych zasad się nie stosuje, sprowadza się na człowieka i jego otoczenie nieszczęścia i konflikty. Można do takich prawideł zaliczyć zasady wyrażone w przysłowiach ludowych: „nie czyni bliżniemu, co tobie niemiłe” albo „nie wtrącaj się między wódkę a zakąskę” ;). To drugie przysłowie należy traktować nie tylko dosłownie ale i metaforycznie, jako zalecenie aby nie narzucać się ze sprawami mało ważnymi, kiedy jest mowa o rzeczach ważkich. Również kwestie estetyki daje się ująć w formuły praw naturalnych. Niegdyś dyskutowałem z kimś o wartości dzieł sztuki i broniłem tezy, że takie dzieła mogą mieć wartość większą lub mniejszą (z punktu widzenia estetyki, nie pieniądza). Mój adwersarz oponował przywołując powiedzenie, że „o gustach się nie dyskutuje”. Dla mnie jest to powiedzenie fałszywe, które nic nie wnosi do dyskusji, ponieważ estetyka jest dziedziną aksjologii, a więc nauki o wartościach. Czy można zatem uznać, że istnieją zasady, w oparciu o które możemy oceniać wytwór ludzkiej inwencji (dzieło sztuki)? Według mnie są takie zasady i jedną z nich jest zdanie, że nie każde dzieło sztuki jest dla każdego odbiorcy przeznaczone.

Czego więc do praw naturalnych nie można zaliczyć? Pewnie się narażę niektórym uczestnikom życia politycznego i społecznego ale nie zaliczyłbym tu tak chętnie przywoływanego prawa do życia w pokoju i nieskrępowanego rozwoju narodu. Tym bardziej nie mówiłbym o prawie do dobrobytu, co jest tak chętnie przywoływane przez niektóre „elity”, szczególnie przed wyborami. Jeśli się nad tym zastanowimy, uznamy te hasła nie za prawa lecz wynik działań podjętych przez społeczeństwa ażeby sobie takie warunki zapewnić. Wolność i dobrobyt nie są więc prawem, lecz nagrodą za mądrość narodu.

Mam nadzieję, że z takimi informacjami wstępnymi będziemy trochę łatwiej i owocniej czytać i analizować treść ustawy zasadniczej.

(Sławek WGO)

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek 18:00	Radom	W lokalu JAMA ul. Rwańska 19
06.12.2024. 18:00	Gdańsk	Przy Złotej Bramie od strony LOT-u